

Nie stracimy walorów polskiej wsi

**Z WOJCIECHEM OLEJNICZAKIEM,
ministrem rolnictwa,
rozmawia Sebastian Kozłowski**

– Czy polscy rolnicy będą umieli korzystać z dopłat unijnych po 1 maja br.?

– Jestem pewny, że tak. Nabraliśmy doświadczenia przy realizacji programu Sapard. Wnioski o płatności bezpośrednie nie są zbyt skomplikowane. Na wielką skalę prowadzone były szkolenia. Byłem we wszystkich regionach kraju i wszędzie spotykałem się z ogromnym zainteresowaniem rolników nowymi regulacjami, które obejmą ich po naszej akcesji do Unii Europejskiej.

– W jakim stopniu można uznać, że taka forma dofinansowania byłaby sposobem na życie czy utrzymanie?

– Przede wszystkim należy apelować do rolników, aby wypełniali wnioski o rejestrację gospodarstwa, a następnie o płatności bezpośrednie. Im więcej z nich to uczyni, tym więcej środków trafi na polską wieś. Wiemy przecież, że sytuacja materialna rodzin wiejskich jest znacznie gorsza niż rodzin pracowniczych. Płatności bezpośrednie pozwolą przyspieszyć przemiany zachodzące w rolnictwie. Nigdy bowiem wcześniej tyle środków nie było kierowanych na polską wieś.

– Zmniejszono wysokość dopłat dla rolników polskich w porównaniu z tymi w pozostałych krajach UE. Pana zdaniem, da się to jakoś racjonalnie uzasadnić?

– Warunki naszej akcesji zostały wynegocjowane już dość dawno. Nie ma sensu ciągle do tego wracać. Uważam, że teraz musimy skupić się na tym, aby wszystkie dostępne środki, które mogą trafić na polską wieś, były wykorzystane i przyczyniły się do szybszego rozwoju terenów wiejskich.

– Unia to nowe możliwości rozwoju dla wsi. Nie musi to być tylko produkcja rolna. Co jeszcze można robić na wsi? Co się teraz opłaca?

– W tej chwili wiele gospodarstw na wsi pełni w zasadzie tylko funkcje so-



cialne, ponieważ nie są one związane z rynkiem i produkują głównie na samozaopatrzenie. Aby mogły rozwijać się inne formy aktywności na wsi, niezbędne są zmiany w infrastrukturze terenów wiejskich. Dopiero to wraz ze wzrostem rolniczych dochodów pozwoli na rozwój np. usług i drobnej wytwórczości. Zwiększenie opłacalności produkcji i jej stabilizacja, co będzie możliwe po objęciu rolników mechanizmami Wspólnej Polityki Rolnej, pozwolą na powstawanie nowych miejsc pracy na terenach wiejskich poza rolnictwem.

– A gdzie widzi Pan wzrost znaczenia samorządu terytorialnego po wejściu do Unii? Jaką pozycję mają gminy, szczególnie wiejskie, w pozyskiwaniu i wydatkowaniu nowych funduszy?

– Samorząd terytorialny jest najbliższe obywateli. Najlepiej zna najpilniejsze zadania do wykonania na swoim terenie. Od stopnia przygotowania samorządów, ich inicjatywy i zaradności zależeć będzie w znacznym stopniu wykorzystanie funduszy pochodzących ze środków unijnych przeznaczonych na rozwój terenów wiejskich. Obserwowany wzrost gospodarczy, wraz z nowymi możliwościami, które pojawiają się po naszej akcesji, powinny wpłynąć na poprawę infrastruktury, a przez to na możliwości powstawania nowych miejsc pracy. To bardzo ważne zadania dla samorządów.

– Założmy, że wójt gminy wiejskiej zada teraz Panu konkretne pytanie: „Co nowego będę mógł zrobić od maja 2004 roku?”. A Pan odpowie...

... Zrealizować to, co Pan przygotował wcześniej. 1 maja nie spadnie manna z nieba i nikt nic za nas nie zrobi. Odpowiednio wcześniej należało się przygotować, opracować odpowiednie plany, rozpatrzyć wszystkie możliwości. Po naszej akcesji pojawią się tylko nowe możliwości, o których wcześniej już było wiadomo. Do tego należało się właściwie przygotować. Jeśli natomiast nie zostało to jeszcze zrobione, należy jak najszybciej zapoznać się z Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich i Sektorowym Programem Operacyjnym. Wierzę jednak, że większość wójtów ma już rozeznanie, na co najbardziej potrzebne są środki i tylko czeka na możliwość zrealizowania swoich planów.

– Czy jakąś formą rozwiązania problemów wsi może być przekwalifikowanie części gospodarstw np. na gospodarstwa agroturystyczne? Jakie są korzyści i wady takiego ukierunkowania?

– Agroturystyka stała się ostatnio bardzo modna. Nie można jednak sądzić, że rozwiąże wszystkie problemy polskiej wsi. Z pewnością nie każde gospodarstwo będzie w stanie prowadzić taką działalność. Wszędzie jednak tam, gdzie walory krajobrazowe na to pozwa-

lają, jest to ciekawa oferta szukania nowych źródeł dochodów. Rosnąca z roku na rok popularność takiej formy wypoczynku sprzyjać będzie rozwojowi gospodarstw agroturystycznych. Nie mogą one jednak zatracić swojego pierwotnego charakteru, czyli prowadzenia działalności rolniczej.

– Mógłby Pan wskazać potencjalne kierunki modernizacji bądź przekwalifikowania polskiej wsi?

– Proces przemian polskiej wsi trwa już ponad dziesięć lat. Zmiany zachodzące w tym obszarze nie mogą być rewolucyjne. Wprowadzane nowe rozwiązania wynikające ze Wspólnej Polityki Rolnej, jak np. renty strukturalne, zalesienia, pomoc młodym rolnikom, będą z pewnością motorem przyspieszenia zmian i modernizacji polskiej wsi. Procesy te jednak są długofalowe i będą następować ewolucyjnie. Pamiętajmy, że wprowadzamy zupełnie nowe rozwiązania, będzie większe powiązanie z mechanizmami rynkowymi, podobnie jak to ma miejsce wśród obecnych członków Unii Europejskiej. Jesteśmy znani i cenieni za wysokie walory smakowe naszej żywności. Zmiany zachodzące we Wspólnej Polityce Rolnej świadczą, że Europa zmierza w kierunku zrównoważonego rozwoju rolnictwa, w stronę poszanowania środowiska naturalnego, odchodząc tym samym od promowania intensyfikacji produkcji rolnej. To daje nam ogromną szansę, bowiem takte właśnie rolnictwo dominuje u nas.

– Co Pana zdaniem, jest naszym atutem? Co na polskiej wsi jest atrakcyjnego, przyciągającego np. dla inwestorów z krajów członkowskich UE?

– Jak już wspominałem, naszym atutem jest harmonijny rozwój rolnictwa w poszanowaniu ekologii. Mamy też bardzo dobre, stare i sprawdzone receptury. Polska żywność ma niepowtarzalny smak i aromat. Jestem przekonany, że polskie produkty żywnościowe mają szansę stać się przebojem na unijnych rynkach. Posiadamy również unikalne krajobrazy wiejskie. Zachowane środowisko naturalne i kulturowe jest już ewenementem w skali europejskiej. Wykorzystanie środków na rozwój obszarów wiejskich, stworzenie odpowiedniej infrastruktury powinno być magnesem przyciągającym inwestorów. Musimy jednak pamiętać, aby nie stracić tych walorów, o których wspominałem.

– Dziękuję za rozmowę. ■

AGROTURYSTYKA W GMINIE

Wielka szansa dla rolnictwa – jak z niej korzystać?

Magdalena Targońska

Agroturystyka to część ruchu turystycznego, określanego jako turystyka alternatywna; alternatywna przede wszystkim w stosunku do turystyki masowej. Jej atutami są ścisła, na ogół wąska specjalizacja celów i potrzeb realizowanych zwykle w małych grupach osób o podobnych zainteresowaniach i zbliżonym poziomie intelektualnym; naturalna potrzeba zaspokajania ciekawości, poznania różnorodności świata, a co za tym idzie, wzbogacenia własnej wiedzy; ograniczona ingerencja w odwiedzane układy – przyrodnicze, społeczne, czy kulturowe, wynikające z poszanowania istniejących na świecie odmienności.

Na tym można zarobić

Pod pojęciem agroturystyka rozumie się organizowanie przez rodzinę rolniczą na wsi wypoczynku lub krótkiego pobytu turystycznego we własnym gospodarstwie rolnym, przy czym pobyt ten związany jest z większymi atrakcjami, które turystom oferować może region i gospodarstwo. Właściciele gospodarstw zajmujących się agroturystyką mają status rolnika, ich źródłem dochodów jest rolnictwo w połączeniu z przedsięwzięciem turystycznym.

Setki tysięcy gospodarstw rolnych w Polsce będzie musiało znaleźć inne lub dodatkowe dochody. Z samego rolnictwa w wielu wypadkach nie da się żyć. W takiej sytuacji najprościej jest spróbować odpowiedzieć na pytanie, co jeszcze dodatkowo można wyciągnąć z gospodarstwa, jeśli nie ma wielkiego kapitału, wysokich kwalifikacji i żadnych szans na znalezienie pracy w najbliższym miasteczku. Ludzie zawsze będą chcieli wypoczywać, modny staje się styl życia w zgodzie z naturą, więc dlaczego nie wykorzystać tego trendu?

Agroturystyka staje się coraz powszechniejszą formą wypoczynku ze względu na lansowanie zdrowego trybu życia, ucieczkę do natury i wzrost świadomości społecznej, oznaczający zrozumienie więzi człowieka z przyrodą.

Aktywizacja wiejskiego środowiska

Świadomość turystyczna

Aby gospodarstwo, wieś, gmina mogły zaistnieć na zróżnicowanym i bogatym rynku turystycznym, a więc aby przybywający doń goście czuli się dobrze i byli zadowoleni

z pobytu, odbytych wycieczek oraz innych zapewnionych atrakcji, rolnik i lokalna społeczność winni być świadomi rangi stojących przed nimi obowiązków.

Zrównoważone gospodarowanie walorami przyrodniczymi, zgodne z zasadami ekologii

Rozwojowi i uprawianiu turystyki sprzyjają walory przyrodnicze: woda, ukształtowanie powierzchni, rośliny, zwierzęta, klimat. To one wpływają na dynamikę, stopień i formę turystyki. Określają więc potencjał terenu w tym zakresie. Racjonalne kształtowanie środowiska życia człowieka, zgodnie z zasadami ekologii, to jeden z najbardziej złożonych i zarazem ważnych problemów współczesności. Rozwój gospodarczy i cywilizacyjny nie może jednak odbywać się bez ingerencji w środowisko przyrodnicze. Chodzi jednak o to, aby ingerencja ta nie powodowała istotnych zmian ilościowych oraz jakościowych środowiska przyrodniczego, nie prowadziła do przekroczenia ich naturalnej granicy odporności i nadmiernej degradacji.

Istnieje ogromna potrzeba rozwijania rolnictwa, jak i turystyki wiejskiej zgodnie z zasadami ekologii. Przede wszystkim jest wielkie zapotrzebowanie na ekologiczną żywność produkowaną na naturalnych nawozach. Możliwość kupowania i spożywania takiej żywności to dodatkowa atrakcja turystyczna.

Prowadząc gospodarstwo ekologiczne, nie wolno zapominać o niezaśmiecaniu najbliższego otoczenia, niezanieczyszczaniu odpadkami pochodzącymi z gospodarstwa. Nie da się chronić środowiska tam, gdzie istnieją dzikie wylewiska ścieków lub gdzie ścieki odprowadzane są do ro-